

Agata Chrobot

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID 0000-0002-8791-7983

„Miłość pod czerwoną gwiazdą”.

Prawda i fikcja w filmie Waldemara Krzystka *Mała Moskwa*

Wprowadzenie

Film, od początkowej fazy refleksji teoretycznej nad jego genezą i funkcjami, uznawany był przez wielu badaczy za rodzaj uniwersalnego języka ludzkości. Antropolodzy kina głosili tezę, że jego odbiór jest zawsze uwikłany kulturowo. Tadeusz Lubelski w książce *Historia kina polskiego. Twórcy, filmy, konteksty* napisał: „Przecież jednak wciąż oglądamy mnóstwo filmów, choć dużo rzadziej niż niegdyś dzieje się to w kinie; co istotniejsze, wciąż czerpiemy wiedzę zarówno o własnym, jak o obcych społeczeństwach – w znacznym stopniu z filmów fabularnych”¹. Maryla Hopfinger, specjalizująca się w badaniach nad komunikowaniem społecznym, mediami i komunikacją masową podkreśla natomiast, że filmy:

[...] mogą się stać i stają się [...] źródłami naszej wiedzy i samowiedzy. Potrafią bowiem uświadomić uczestnikom kultury XX stulecia inność obcych kultur, a zarazem obrazy tożsamości swoich, odmienność i zróżnicowanie kultur czy podkultur innych społeczności oraz oblicze kultury własnej, swojskiej, cechy mniej czy bardziej egzotyczne obcych i rysy charakterystyczne swoich².

W historii polskiej oraz światowej kinematografii mamy wiele produkcji, które doskonale wpisują się w wyżej przytoczone słowa i stanowią ich potwierdzenie. Niezwykle interesujący w tym zakresie jest film Waldemara Krzystka *Mała Moskwa* z 2008 roku, który stał się dla autorki inspiracją do przygotowania niniejszego artykułu.

¹ T. Lubelski, *Historia kina polskiego. Twórcy, filmy, konteksty*, Katowice 2009, s. 13.

² M. Hopfinger, *Kultura audiowizualna u progu XXI wieku*, Warszawa 1997, s. 140.

Fabula *Małej Moskwy* powstała w oparciu o prawdziwe wydarzenia. Opowiada historię Wiery Fiodorownej Swietłowej, żony radzieckiego pilota, która, przebywając w Legnicy, zakochała się w polskim oficerze. Pierwowzorem postaci była Lidia Siergiejewna Nowikowa, z pochodzenia Białorusinka, która przyjechała wraz z mężem – żołnierzem radzieckim – do Legnicy w 1962 roku. Akcja filmu toczy się pod koniec lat 60. XX wieku, gdy miasto nazywane było „Małą Moskwą” ze względu na mieszczący się garnizon Armii Radzieckiej, i gdzie przez prawie pół wieku od zakończenia II wojny światowej stacjonowało dowództwo Północnej Grupy Wojsk (PGW). W Legnicy do lat 90. koegzystowały dwa narody: Polacy i Rosjanie. W latach 1945-1993 przebywało tutaj około 60 tysięcy żołnierzy radzieckich wraz z rodzinami, którzy stworzyli sobie w Legnicy „małą ojczyznę”. Polacy nie mieli wstępu do tzw. Kwadratu, gdyż był to teren, gdzie radziecka społeczność miasta mieszkała, otworzyła własne szkoły, szpitale, sklepy, szwalnie, piekarnie, i gdzie w dzielnicy Tarninów znajdowały się wille, zajmowane ówczesnie przez członków dowództwa PGW³.

Film Waldemara Krzystka nie tylko spełnia funkcje przypisane do tego rodzaju medium⁴, ale także w swoisty sposób skłania do refleksji. Pokazuje życie i ludzi Legnicy z czasów, gdy miasto było siedzibą najpotężniejszego z wysuniętych na zachód garnizonów Armii Radzieckiej. Wywołał także dyskusje na wielu płaszczyznach socjologiczno-historyczno-etycznych. Wielu badaczy (regionalistów i historyków) poruszyło temat garnizonów radzieckich rozlokowanych na terytorium Polski po II wojnie światowej, w tym legnickiego, nawiązując również do wyżej wspomianej produkcji filmowej oraz historii w niej zawartej⁵.

³ Więcej na ten temat: *Śladami Małej Moskwy*, <https://portal.legnica.eu/sladamimalejmoskwy-9-22/>, [dostęp: 9 lutego 2022].

⁴ Według definicji zawartej w *Słowniku terminologii medialnej* Walerego Pisarka film to: „audiowizualne medium rozumiane zarówno jako jednostkowy wytwór działalności artystycznej, dziennikarskiej i oświatowej, jak i zbiór takich wytworów. Jako przekaz w komunikacji pomiędzy nadawcą (zwykle zbiorowym) a odbiorcą mediów, film najczęściej korzysta z kanałów takich jak kino i telewizja”. Można wyróżnić typologię filmów ze względu na swoistość produkcyjno-funkcjonalną. W tym kontekście mieszczą się filmy: fabularne, dokumentalne i oświatowe. Filmami fabularnymi, do których należy *Mała Moskwa* nazywamy te, które kreują fikcyjną rzeczywistość złożoną ze sfotografowanych elementów „rzeczywistości realnej”. Film jako medium może pełnić następujące funkcje komunikowania masowego: informacyjną, rozrywkową (lub infotainment), propagandową, edukacyjną, socjalizacyjną. Harold Lasswell (1948) w pierwszych propozycjach typologii funkcji komunikowania masowego wyodrębnił trzy: obserwacja otoczenia, koordynowanie relacji oraz przekazywanie dziedzictwa kulturowego. Natomiast Charles Wright Mills uważał, że zadaniem mediów jest korelowanie reakcji w społeczeństwie, przekazywanie wartości i norm społecznych, dostarczanie rozrywki oraz zbieranie i rozpowszechnianie informacji o wydarzeniach. Zob.: *Film*, w: *Słownik terminologii medialnej*, pod red. W. Pisarka, Kraków 2006, s. 58-59; *Funkcje komunikowania masowego*, w: *Słownik terminologii...*, s. 62-63.

⁵ Zob.: *Legnica za radzieckim murem*, [tekst L. Pietruchina], Legnica 2008; J. L. Świącik, *Podwójnie strzeżeni. Armia Radziecka w Legnicy (1945-1993)*, Wrocław 2010; K. Słobodzian, *Miasto w mieście. Wspomnienia o polsko-radzieckiej Legnicy*, Warszawa 2014; *Mała Moskwa Waldemara Krzystka. Oparty na faktach film fabularny o zakazanej miłości Rosjanki i Polaka w radzieckiej Legnicy lat 60. XX wieku*, [tekst G. Żurawiński], Legnica 2008; W. Kondusza, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej Legnicy*, wyd. 2 zm. i rozsz., Legnica 2011; tenże, *Tajemnice garnizonów radzieckich*

Dyskusje na temat filmu *Mała Moskwa* (oprócz zawartych w powyższych opracowaniach) zagościły także w mediach internetowych oraz prasie⁶ i stały się podstawą do przygotowania niniejszego artykułu, którego celem jest ukazanie elementów fikcyjnych i historycznych realiów w filmie Waldemara Krzystka. Ponadto omówiono tę produkcję i zwrócono uwagę na historię Lidii Siergiejewny Nowikowej, której śmierć do dziś okrywa tajemnica. Wzruszająca historia nieszczęśliwej miłości wciąż żyje bowiem wśród społeczności Legnicy, a dzięki filmowi Krzystka, stała się znana również szerszemu gronu widzów w Polsce i w Rosji⁷.

Artykuł powstał głównie w oparciu o literaturę przedmiotu, dotyczącą polsko-radzieckiej Legnicy i historii nieszczęśliwej miłości, przeanalizowano też artykuły z prasy oraz materiały internetowe, związane z tematem. Posłużono się metodą analizy historyczno-krytycznej piśmiennictwa, a przede wszystkim analizą antropologiczno-morfologiczną filmu *Mała Moskwa*⁸.

Skąd się wzięła „Mała Moskwa”? Czyli życie w polsko-radzieckiej Legnicy

Legnicę na przestrzeni dziejów różnie określano. W okresie międzywojennym mieszkająca tam niemiecka ludność nazywała ją „ogrodem”, po 1945 roku mówiono o niej „miasto – garnizon”, ale nie ulega wątpliwości, że większość osób kojarzy ją z określeniem „Mała Moskwa”⁹. W Legnicy jeszcze przed II wojną znajdował się najsilniejszy na Śląsku niemiecki garnizon (najważniejsze jednostki 18. Dywizji Piechoty Armii Niemieckiej). Sytuacja miasta zmieniła się

w Polsce, Legnica 2018; I. Grodz, „Dwie miłosne nuty...”. „Mała Moskwa” Waldemara Krzystka, w: *Etyka i estetyka słowa w piosence*, pod red. K. Gajdy i M. Chrzastowskiej, Poznań 2019, s. 65-76.

⁶ Zob. np.: W. Kondusza, *Mała Moskwa*, „Nowe Państwo” 2008, nr 1, s. 54-57; F. Netz, *Mała Moskwa*, „Śląsk” 2009, nr 1, s. 39; W. Krzystek, *Za trzymetrowym murem*, rozm. przepr. A. Jakiemiak, „Kino” 2008, nr 11, s. 25-26; B. Janicka, *Mała Moskwa*, „Kino” 2008, nr 11, s. 78; Z. Lipiński, „Mała Moskwa” w dużym formacie, „Myśl Polska” 2008, nr 51/52, s. 22; T. Sobolewski, *Moskwa nawrócona na Polskę*, „Gazeta Wyborcza” 2008, nr 278, s. 17; M. Podsiadły, *Kochankowie z Małej Moskwy*, „Gazeta Wyborcza” (Wrocław) 2008, nr 220, s. 9; J. Sierakowska, *Polska mała Moskwa*, „Przekrój” 2008, nr 39, s. 80-84; M. Piekarska, M. Podsiadły, *Mała Moskwa górą. Filmowe podsumowanie roku*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 5, s. 5; J. Burszta, *Razem, lecz osobno. Mała Moskwa Polaków i Rosjan*, „Mówią Wieki” 2012, nr 3, s. 30-33.

⁷ Zob. szerzej: A. Żebrowska, „Mała Moskwa” w Moskwie, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 147, s. 13.

⁸ Jak czytamy we wprowadzeniu do *Antropologii postaci w dziele filmowym*, przy użyciu analizy antropologiczno-morfologicznej badacz: „poszukuje sensów wyrażonych przez użyte w konkretny sposób, w konkretnym momencie filmu, a zarazem tworzące «sieci znaczeń» środki wyrazu filmowego, w odniesieniu do wybranych płaszczyzn analitycznych związanych z dziełem filmowym, wraz z ich znaczeniami kulturowymi, które zostają do filmu wniesione”. Zob. S. Kuśmierczyk, *Wprowadzenie. Analiza antropologiczno-morfologiczna dzieła filmowego jako praktyka filmoznawcza*, w: *Antropologia postaci w dziele filmowym*, pod. red. nauk. S. Kuśmierczyka, Warszawa 2015, s. 15.

⁹ J. L. Świącik, s. 175.

w nocy z 9 na 10 lutego 1945 roku, kiedy zajęła je Armia Radziecka. Od tej pory, na 48 lat Legnica stała się obszarem koegzystencji polskiej ludności cywilnej oraz radzieckich żołnierzy i ich rodzin. Do 1993 roku stacjonował tam sztab dowództwa Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej (PGWAR) i 4. Armii Lotniczej. W latach 1984-1993 w Legnicy swoją siedzibę miało Naczelne Dowództwo Zachodniego Teatru Działań Strategicznych i kwatera główna Dowództwa Specjalnych Oddziałów Wojsk Kierunku Zachodniego¹⁰. Ponadto, na terenie miasta przebywały następujące jednostki: 19. Pułk Łączności, 137. Batalion Łączności, 91. Batalion Wsparcia, jednostka pancerna, szwadron helikopterów, wyposażenie łączności, szpital militarny, poczta i telekomunikacja¹¹.

Historyk Wojciech Kondusza podkreśla, że „radziecka” Legnica była nanoszona na wszystkie sztabowe mapy, tworzone na całym świecie i stanowiła znaczący punkt w europejskiej przestrzeni politycznej, a także wojskowej. W razie nowego konfliktu zbrojnego, to właśnie tam w pierwszej kolejności miały uderzyć rakiety i lotnictwo z Republiki Federalnej Niemiec, Wielkiej Brytanii, Danii, Belgii i Norwegii. Według Konduszy, koncentracja w Legnicy „struktur dowódczych i najważniejszych ogniw organizacyjnych PGW, a także rozmieszczenie [...] największego w Polsce garnizonu wojsk radzieckich”¹² stały się bezpośrednim powodem nazwania jej „Małą Moskwą”.

Filozof, poeta, prozaik i krytyk literacki Jan Kurowicki zaznacza, że Legnica pełniła funkcję „soczewki” stosunków polsko-radzieckich w wielu wymiarach: geopolitycznym, wojskowym, kulturalnym, gospodarczym, a przede wszystkim międzyludzkim. Dostrzegł ponadto, że: „Moskwę zastępuje [...] «Mała Moskwa», a Warszawę – właśnie to poniemieckie miasto. Legnica – z potężnym radzieckim garnizonem, zajmującym znaczną (i znaczącą) jego część”¹³.

Rozpatrując genezę określenia „Mała Moskwa” należy oddać głos historyczce – Joannie Świącik, autorce książki *Podwójnie strzeżeni. Armia Radziecka w Legnicy (1945-1993)*. Według jej spostrzeżeń, Legnicę nazwano tak w okresie sprawowania dowództwa marszałka Konstantego Rokossowskiego nad PGW. Świącik podkreśla, że wyjątkowość Legnicy polegała na tym, że była „podwójnie strzeżona”. Kuratelę nad nią sprawowała bowiem komunistyczna władza PZPR i Milicja Obywatelska, a także żołnierze Armii Radzieckiej; to polsko-radzieckie miasto straciło obydwu „strażników” po transformacjach ustrojowych¹⁴. W książce Wiesława Białkowskiego *Rokossowski – na ile Polak?* czytamy:

Legnica stała się stolicą nieoficjalnego, aczkolwiek faktycznego, radzieckiego, wojskowego «wielkiego księstwa». [...] Wojska radzieckie z Rokossowskim na czele, czuły się tak, jakby nie były w Polsce, lecz w strefie okupacyjnej Niemiec. A skoro niby nie była to Polska, nie były też Niemcy, to można dobrze

¹⁰ W. Kondusza, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej...*, s. 11.

¹¹ J. L. Świącik, s. 71.

¹² W. Kondusza, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej...*, s. 11.

¹³ Tamże, s. 9.

¹⁴ J. L. Świącik, s. 174.

tam się urządzać i rządzić jak się chce. Oczywiście na modłę rosyjską, radziecką, z domieszką zwyczajów i przepisów stosowanych w strefie okupacyjnej¹⁵.

Wątek ten poruszony został nie tylko przez historyków, ale także przez samego reżysera *Małej Moskwy* w jednej z końcowych scen filmu; Wiera, główna bohaterka, przychodzi na rozmowę do majora KGB, który mówi: „Armia [Radziecka] przysłała cię do Polski, ale to nie znaczy, że jesteś w Polsce”.

Radzieccy żołnierze, wraz z przejściem pod swą jurysdykcję Legnicy, przejęli także nowoczesne kompleksy koszarowe¹⁶, powstałe jeszcze w czasach III Rzeszy lotnisko wojskowe o powierzchni 220 hektarów, z którego w czasie II wojny światowej korzystały jednostki Luftwaffe¹⁷, szpitale i wiele budynków użytkowych. Kwaterę główną dowództwa i sztab PGW ulokowano w okazałym gmachu dawnego sztabu Wehrmachtu, przy ulicy Grabskiego. W budynkach znajdujących się przy ulicach Gwarnej, Muzealnej i Złotoryjskiej umieszczono hotel garnizonowy, komendę garnizonu oraz więzienie. W budynku ponemieckiego szpitala przy ulicy Orzeszkowej znalazł się sąd i prokuratura garnizonu, a położony w centrum miasta monumentalny gmach Akademii Rycerskiej przekształcono na magazyny i warsztaty. Ponadto radzieccy żołnierze zajęli: park miejski, Teatr Dramatyczny, rzeźnię, gazownię, młyny, zakład oczyszczania, a także urzędy: wojewódzki, miejski, ziemski i Bank Narodowy (przy ulicy Długiej 55 – obecnie Aleja Rzeczypospolitej). Wysokiej rangi oficerowie Armii Radzieckiej i dowództwo PGW, osiedlili się w kilkudziesięciu willach należących niegdyś do niemieckich adwokatów, lekarzy, kupców i przemysłowców¹⁸. Ogółem około 1200 różnych legnickich obiektów znalazło się w posiadaniu wojsk radzieckich (w tym 407 budynków mieszkalnych). Stanowiło to 30% przedwojennej zabudowy miasta i 17 km². W posiadaniu PGW znalazło się ponad 8 tysięcy hektarów terenów zabudowanych i około 62 tysiące hektarów lasów i poligonów¹⁹.

Od lutego do maja 1945 roku w Legnicy władzę sprawował dowódca PGW marszałek Konstanty Rokossowski. Niebawem po wyzwoleniu podjął decyzję o przesiedleniu polskich urzędów i mieszkańców lewobrzeżnych części miasta na prawy brzeg Kaczawy. Przymusowa przeprowadzka dotknęła około 5 tysięcy obywateli polskich. Radzieccy żołnierze nie pomagali przy transporcie rzeczy – wręcz przeciwnie grabili wyposażenia biur i domów przesiedlanych²⁰.

¹⁵ W. Białkowski, *Rokossowski – na ile Polak?*, Warszawa 1994, s. 147-148.

¹⁶ Kompleksy koszarowe znajdowały się przy: ulicach Złotoryjskiej (jednostka pancerna i warsztaty), Ślubickiej (baza samochodowa wojsk łączności), Poznańskiej i Bydgoskiej (baza samochodowa), Chojnowskiej (kompleks koszarowo-mieszkalny). Wymienić należy także: stację sanitarno-epidemiologiczną i laboratorium przy Alei Rzeczypospolitej oraz znajdujący się poza obszarem miasta posterunek łączności „Igła”. W latach 1946-1990 radzieccy żołnierze wybudowali 211 obiektów ze środków własnych (510 budynków). Zob. J. L. Świącik, s. 72.

¹⁷ W. Kondusza, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej...*, s. 12.

¹⁸ Tamże, s. 21.

¹⁹ Por. A. Weisert-Magiarska, *Armia Radziecka w Polsce. Okoliczności wyjścia. Skutki wieloletniej obecności*, w: *Ziemie odzyskane pod wojskową administracją radziecką po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*, pod red. S. Łacha, Słupsk 2000, s. 331-342.

²⁰ W. Kondusza, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej...*, s. 22-23.

Ludność cywilna wróciła do centrum miasta dopiero we wrześniu 1945 roku. Okazało się, że Legnica jest w wielu miejscach poprzegradzana płotami i murami. Utrudnione było poruszanie się po ulicach, gdyż pozamykano je w różnych miejscach. Na stronę radziecką bez okazania przepustki nie mógł ani wejść pieszy, ani wjechać samochód. Utworzono ponad 100 wyizolowanych radzieckich kompleksów, których wejścia chronione były przez uzbrojone posterunki. Oficjalnego podziału miasta na część polską i radziecką dokonano w lipcu 1947 roku. Stało się to podczas konferencji przedstawicieli Zarządu Miejskiego z dowództwem PGW. Ustalono wówczas linię demarkacyjną pomiędzy „kwartałami” zajmowanymi przez Rosjan, a terenami „polskimi”²¹.

Omawiając przejmowanie obiektów legnickich należy wspomnieć o „poszukiwaniu skarbów” przez radzieckich żołnierzy. Oczywiście jest to metaforyczne stwierdzenie. W praktyce szukanie było niczym innym jak dewastacją budynków i kradzieżami. Grabiono dywany, rowery, motocykle, maszyny do szycia, zegary – wszystko, co tylko dało się wynieść. Na ulicach stały fortepiany, pianina, fotele, kryształowe wazony i wartościowe zastawy, książki oraz dokumenty, które później wywożono na stację kolejową i pakowano do wagonów jadących na Wschód. Niektóre wartościowe przedmioty zakopywano przy willach; takie ukryte „skarby” odnajdywano jeszcze w latach 60. XX wieku. Rosjanie rozbijali szyby, ściany, piece kaflowe, rozrywali poduszki i kołdry, co sprawiało, że wszędzie unosiło się mnóstwo pierza. W plądrowanych domach wybuchały pożary, których nie było czym ugasić, bo cały sprzęt gaśniczy zabrali wycofujące się wojska niemieckie. Niektóre zrabowane przedmioty udało się Polakom odzyskać, przekupując radzieckich żołnierzy alkoholem. Przejęcie władzy w mieście przez polską administrację niewiele zmieniło. Nadal wywożono ponemieckie mienie do ZSRR, chociaż podpisano porozumienie, które nakazywało pozostawienie spuścizny po byłych okupantach na terenie Legnicy. Władze polskie były jednak bezsilne²².

W późniejszych latach Rosjanie oddawali wiele przejętych przez nich obiektów. W złym stanie oddawali zwłaszcza budynki mieszkalne. Nie pomagali w utrzymaniu miasta. W ich rękach znajdował się zakład oczyszczania. Legnica była więc zaśmiecona i zaszczurzona. Rosjanie udostępnili dla mieszkańców park, a władze miejskie usilnie starały się odzyskać kilka szkół, sąd i pocztę. W 1947 roku oddali kompletnie ogołocony budynek poczty przy ulicy Piastowskiej, zakład oczyszczania i wodociągi. Wszystko, co pozostawili Niemcy zostało zniszczone lub wywiezione. Legnica borykała się z uprzątnięciem ulic, zakładaniem szkół, szpitali i innych placówek użyteczności publicznej, mając dodatkowo długi, gdyż Rosjanie nie płacili za energię, wodę i gaz. W końcu 1947 roku ich zadłużenie wynosiło 31 086 669 złotych²³.

²¹ J. L. Świącik, s. 37.

²² W. Kondusza, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej...*, s. 26-29.

²³ J. L. Świącik, s. 39.

Pobyt w Legnicy był dla żołnierzy radzieckich wyróżnieniem za wzorową służbę. Do jednostek wojskowych znajdujących się poza obszarem ZSRR trafiali tylko najlepsi. Działania takie miały pośrednio na celu rozwiązanie problemu mieszkaniowego żołnierzy Armii Radzieckiej i ich rodzin. Oficerów wysyłano za granicę na 5 lat, cywilów na 3-4 lata, żołnierzy w służbie zasadniczej na 2 lata, a w marynarce wojennej służyli 3 lata. Dla większości radzieckich żołnierzy Legnica była garnizonem, kolejnym miejscem służby, ale pamiętali, że żyło im się tutaj bardzo dobrze²⁴.

W Legnicy służba wojskowa radzieckich żołnierzy polegała na: przebywaniu w koszarach, sprzątaniu ulic w „Kwadracie” i posiadłości swoich przelożonych czy pielęgnowaniu ogrodów. Sprzątali niżsi rangą żołnierze. Krawędzie chodników malowano na biało i niebiesko, a według anegdoty trawę barwiono na zielono, gdy przyjeżdżało dowództwo²⁵. Nie udzielano przepustek, a urlop i możliwość odwiedzenia rodzinnych stron traktowano jako nagrodę dla najlepszych. Żołd niższego stopniem żołnierza był niewielki. Oficerowie otrzymywali wypłatę w złotychkach i rublach (wplacano ją na książeczki oszczędnościowe w ZSRR). Wysokość wynagrodzenia uzależniano od relacji rubel – złotówka²⁶.

Pierwsze lata po wyzwoleniu upłynęły w Legnicy na przymusowym wysiedlaniu z jej terenu ludności niemieckiej (liczącej wówczas około 10-15 tysięcy osób) i osadnictwie polskich repatriantów (przyjeżdżali także Sybiracy). Zasiadlenie Legnicy ludnością polską następowało stopniowo, poczynając od kwietnia 1945 roku, kiedy to do miasta przybyły pierwsze zorganizowane grupy. Najwięcej Polaków osiedlono w „Małej Moskwie” w 1946 roku; było ich wówczas ponad 16 tysięcy²⁷.

Po 1945 roku polscy mieszkańcy Legnicy najczęściej byli dwujęzyczni, nosili dwa rodzaje dokumentów (polskie i rosyjskie). Spacerowali wyznaczonymi przez stronę radziecką alejkami w parku, ale przede wszystkim ich codzienność opierała się na współżyciu z żołnierzami radzieckimi i ich rodzinami. Szacuje się, że w latach 1946-1949 w Legnicy przebywało około 50 tysięcy żołnierzy radzieckich. Po roku 1953 ich liczba wzrosła, gdyż pozwolono oficerom zabierać do Polski swoje rodziny²⁸.

²⁴ *Legnica za radzieckim murem...*, s. 6.

²⁵ Tamże, s. 7.

²⁶ Tamże, s. 9.

²⁷ J. L. Świącik, s. 26-46.

²⁸ Tamże, s. 66. Dla wielu Rosjan wyjazd do Legnicy był pierwszym kontaktem z Europą i pierwszą wyprawą poza granice ZSRR, a życie w PRL i tak było bardziej urozmaicone, niż w ich ojczyźnie. Intrygowały ich kolorowe polskie jarmarki i gotyckie legnickie kościoły. Choć byli ateistami, to jednak po kryjomu zaglądali do nich, a w maju z zaciekawieniem przyglądali się polskim dzieciom przystępującym do pierwszej komunii świętej, dziwiąc się i nie rozumiejąc wzniosłości obrzędu. Dziwili się wąskim, legnickim uliczkom i czerwonym dachom budynków. Jedną z największych atrakcji było dla nich spotkanie z kominiarzem, który w ZSRR był uznawany raczej za bajkową postać. Rosjanie żyli w następujący sposób: ojciec – głowa rodziny, spędzał czas na poligonie lub w sztabie, dzieci w szkole, a żony i matki, gdy już uporały się z domowymi porządkami i gotowaniem obiadu, szły, gdy tylko otrzymały pozwolenie, do polskich sklepów w poszukiwaniu

Stacjonowanie Armii Radzieckiej w Legnicy miało wiele ciemnych stron w kontekście relacji międzyludzkich. Przede wszystkim trzeba wspomnieć o zajmowaniu budynków czy dużych kosztach utrzymania koszar. Władze miasta musiały utrzymywać przyjazne stosunki z dowództwem PGW i podporządkowywać mu lokalne decyzje. Ponadto radzieccy żołnierze dopuszczali się regularnych gwałtów na polskich kobietach, które przybierały skalę masową i nierzadko kończyły się one dla ofiar śmiercią²⁹.

Była też druga strona koegzystowania dwóch narodów. Po pierwsze Polacy handlowali z Rosjanami. Sprzedawano produkty i towary przywożone z ZSRR, które były rzadkością w czasach PRL³⁰. Po drugie żołnierze radzieccy potrafili też pomóc w pewnych sytuacjach kryzysowych, np. podczas i po powodzi. I wreszcie wojskowi i ich rodziny z czasem zaczęli zajmować mieszkania rozrzucone po całym mieście, bo nie starczało dla nich miejsca w „Kwadracie”. Dzieci różnych narodowości bawiły się razem, a kobiety plotkowały na wszelakie tematy³¹.

Wydarzeniami, które miały spajać ludność polską i radziecką, były oficjalne uroczystości z okazji świąt narodowych. Przykładowo 11 lutego świętowano rocznicę wyzwolenia Legnicy przez Armię Czerwoną, 9 maja uroczystość obchodzono Dzień Zwycięstwa nad faszyzmem, ważnym świętem były też Dni Lenina,

artykułów przemysłowych. Szczególnie upodobały sobie prywatne sklepy, w których można było nabyć pięknie skrojoną sukienkę, kupowały także polskie kryształy i porcelanę, aby potem je sprzedać w ZSRR. Wolny czas spędzano również na miejscowej „Giełdzie”, znajdującej się obok „Kwadratu”. Można tam było kupić wszystko, ale popularnością cieszyły się płyty oraz kasety z muzyką i filmami – towar deficytowy w ZSRR. Dzieciom i młodzieży szkolnej również bardzo dobrze żyło się w Legnicy. Obowiązek szkolny nie był dla nich zbyt uciążliwy, gdyż uczyły je żony oficerów, a ich kwalifikacji nikt nie sprawdzał. Najmłodszym podobała się dostępność lodów, gofrów z bitą śmietaną, lizaków, zapiekane czy owoców egzotycznych. Zaletą była możliwość spędzenia wakacji na obozie nad jeziorem w Kętrzycy. Życie kulturalne koncentrowało się w Domu Oficera Armii Radzieckiej przy ulicy Marszałkowskiej. Radzieckich wojskowych odwiedzali artyści z ich ojczyzny m.in.: wokaliści Edyta Piecha i Walery Leontiew, zespół „Śpiewające gitary” oraz moskiewskie teatry MAŁY czy MChAT. Oprócz tego ludność radziecka mogła pochwalić się utworzonym przy Domu Oficera, znanym w całej Polsce, Zespołem Pieśni i Tańca Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Rosjanie korzystali z oddzielnej infrastruktury, zarówno komunalnej, jak i socjalnej. Za murem znajdowały się trzy przedszkola, dwie szkoły średnie, księgarnia i drukarnia. Mieli swoje piekarnie i sklepy, zakłady fryzjerskie i fotograficzne, kawiarnie z szyldami wypisanymi cyrylicą. Co ciekawe ich centrala telefoniczna była niezależna od polskiej, a na dworcu kolejowym istniała część dostępna wyłącznie dla Rosjan, gdzie codziennie przyjeżdżały pociągi z Moskwy. W ciepłe wieczory rozbrzmiewały pieśni śpiewane w ogrodach willi zajmowanych przez dowództwo. W „Kwadracie” nawet Rokossowski miał rezydencję (i dwie inne, przy ulicy Łukasieńskiego 3 i w pobliskich Grzybniach). Rosjanie rodzili się w Legnicy, zakładali tutaj rodziny, a także umierali. Cmentarz poległych żołnierzy radzieckich był jednym z największych w regionie i przetrwał do dzisiejszych czasów. Zob. *Legnica za radzieckim murem...*, s. 6-11.

²⁹ Zob. szerzej: M. Żak, „*Mala Moskwa*”, <https://histmag.org/Mala-Moskwa-14747>, [dostęp: 12 lutego 2022].

³⁰ Od Rosjan można było kupić m.in.: papierosy, alkohol, brylanty, biżuterię, lekarstwa, anaboli, jad żmii kaukaskiej, telewizory, samochód, rtęć. Rozliczano się gotówką lub płacono w naturze, np. wypożyczeniem sprzętu, paliwem czy urządzeniami przemysłowymi. Zob. W. Kondusza, *Mala Moskwa. Rzecz o radzieckiej...*, s. 280-291.

³¹ J. L. Świącik, s. 123.

trwające 10 dni oraz Dni Legnicy, a jesienią miał miejsce Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Znaczącym wydarzeniem była uroczysta sesja, zwołana w sobotę 7 marca 1953 roku, podczas której uczczono pamięć zmarłego dwa dni wcześniej Józefa Stalina. Organizowane były też konferencje polskich władz z dowództwem PGW dotyczące problemów mieszkaniowych. Wysokich rangą oficerów i generalicję zapraszano ponadto na wszystkie lokalne występy i akademie szkolne³².

W latach 1956-1989 w wyniku wielu wydarzeń, do których dochodziło w Polsce, zaczęto otwarcie mówić o niechęci do Rosjan. W Legnicy nadal żyło się jednak w myśl propagowania sojuszu i przyjaźni z „wielkim wschodnim bratem”. Polacy i ludność radziecka spotykali się na różnych obchodach, nadal zapraszano przedstawicieli PGW do szkół i organizowano wspólne rozgrywki sportowe. Spotykano się na imprezach w zakładach pracy, a także w Domu Przyjaźni przy ulicy Lampego 24, gdzie odbywały się wernisaże, wystawy, sympozja naukowe czy występy chórów. Umocnieniu więzi przyjaźni miały służyć różne inicjatywy, np. 17 października 1972 roku sadzono drzewa, tworząc tzw. Aleję Przyjaźni. Ponad 20 lat wcześniej odsłonięto natomiast pomnik, na którym znalazł się dwujęzyczny napis: „Społeczeństwo ziemi legnickiej bohaterskiej Armii Radzieckiej 1945 – 11 II 1951”³³. Władze komunistyczne poszły o krok dalej i wpadły nawet na pomysł nadawania odznaczeń generałom radzieckim, np. w 1962 roku gen. płk. Gieorgij Chetagurow otrzymał Złotą Odznakę Honorową za zasługi dla Legnicy³⁴.

Pod koniec pobytu Rosjan w „Małej Moskwie” zniecierpliwienie ludności polskiej przejawiało się w napisach na murze („Ruscy do domu!”), krzykliwych nagłówkach ówczesnej prasy (np. *Wyremontować po Ruskich, Kłopotliwy spadek, Ziemia ponownie odzyskana*), rozrzucaniu ulotek i zbieraniu podpisów pod różnymi petycjami. Do rękoczynów dochodziło, gdy ich wyjazd był opóźniany i po powrocie dowództwa PGW na teren Legnicy. „Ruscy” nie spieszyli się jednak do wyjazdu. Mówiono nawet, że oferują 20 milionów złotych (i więcej) Polkom, chcącym zawrzeć z nimi związek małżeński, który gwarantował kartę stałego pobytu³⁵.

³² W. Kondusza, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej...*, s. 55-56, 77.

³³ To jedyny pomnik, który przetrwał do dni dzisiejszych, inne „znikały” w niewyjaśnionych bliżej okolicznościach. Zob. J. L. Świącik, s. 119-122. Więcej na temat historii i warunków życia w polsko-radzieckiej Legnicy można znaleźć np. w następujących artykułach: Z. Grębecka, *Legnickie strzępki czyli etnograf na śmietniku historii*, „Mówią Wieki” 2012, nr 3, s. 14-18; P. Piotrowski, *Uciążliwa obecność. Pół wieku z Armią Radziecką*, „Mówią Wieki” 2012, nr 3, s. 19-23; W. Kondusza, *Legnicka Matroszka*, „Mówią Wieki” 2012, nr 3, s. 24-29.

³⁴ W. Kondusza, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej...*, s. 76; R. Fudali, *Północna Grupa Wojsk Radzieckich w Polsce*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 4, s. 228.

³⁵ J. L. Świącik, s. 156-157.

Film Waldemara Krzystka *Mała Moskwa* czyli Melodramat z historycznym tłem. O akcji i czasie wydarzeń

Akcja *Małej Moskwy* toczy się w dwóch wymiarach czasowych i jest oparta o zasadę retrospekcji, wydarzenia z przeszłości przeplatają się z filmową teraźniejszością. Cała historia zaczyna się latem 1967 roku, kiedy młode radzieckie małżeństwo przyjeżdża do Legnicy. Pilota Jurę Swietłowa (w tej roli Dmitriy Ulyanov) wysłano na pięcioletnią służbę do Legnicy, ogromnego garnizonu i siedziby dowództwa PGW. Pozwolono mu zabrać ze sobą piękną, młodą żonę – Wierę Fiodorowną Swietłową (w tej roli Svetlana Hodchenkova). Do miasta przybyli pociągiem wraz z innymi żołnierzami radzieckimi. Przetransportowano ich do mieszkania, które mieli dzielić z ormiańskim małżeństwem Sajatem (Artyom Tkachenko) i ciężarną Nane (Elena Leszczyńska). Jura i Wiera początkowo ukazani są jako szczęśliwe małżeństwo („mam najpiękniejszą żonę w całej Legnicy” – mówił Jura, zwracając się do niej pieszczotliwie „Weroczka”).

W życiu głównej bohaterki jest wiele znaczących zbiegów okoliczności, które popychają ją w ramiona polskiego porucznika Michała Janickiego (w tej roli Lesław Żurek). Wszystko miało swój początek na wokalnym konkursie z okazji obchodów 50. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Była to kluczowa i największa zbiorowa scena filmu, w której uczestniczyli bez mała wszyscy główni bohaterowie. Właśnie wtedy po raz pierwszy spotkali się przyszli kochankowie. Na scenie widzimy popiersie Lenina i wielką makietę parowozu z sierpem i młotem, a także orkiestrę wojskową. Na stolikach leżą talerze i sztuce, stoją butelki wódki i szklane syfony z wodą gazowaną. Jura siedzi przy stole z Nane i Sajatem, czekając z niecierpliwością na występ Wiery. Porucznik Michał Janicki, a jednocześnie instruktor śpiewu i członek konkursowego jury rozmawia z innym mężczyzną – członkiem jury, nie zwracając na nic uwagi, gdyż wokalny konkurs stoi na niskim poziomie³⁶. Wreszcie na scenę wychodzi niepozorna Wiera, ubrana w czarną sukienkę, na szyi ma naszyjnik z białych pereł, włosy upięte w kok. Michał Janicki musiał na nią zwrócić uwagę, nie mogło stać się inaczej. Kobieta wykonała bowiem utwór Ewy Demarczyk *Grande Valse Brillante* nie tylko w języku rosyjskim, ale także polskim – zaskakując wszystkich, łącznie z własnym mężem, brawurowym wykonaniem oraz znajomością języka polskiego³⁷. Jury jednogłośnie uznało, że Wiera zwyciężyła w konkursie. Michał Janicki wręcza jej w nagrodę gustowną broszkę, a widz już wówczas może dostrzec, że między dwójką bohaterów wkrótce zrodzi się uczucie. Sala pełna jest żołnierzy radzieckich i polskich, którzy palą papierosy, jedzą, piją, tańczą, śmieją się i głośno rozmawiają. Michał zaprosił Wierę do tańca, próbując zwrócić na siebie jej uwagę. Wiera obdarzona niewybrednym poczuciem humoru stwierdziła, że nie będzie ani uczennicą, ani nauczycielką w szkole uwodzenia

³⁶ *Mała Moskwa Waldemara Krzystka...*, s. 10.

³⁷ Iwona Grodz podkreśla, że piosenka wykonana w jednej z kluczowych scen *Małej Moskwy* (opisanej powyżej), idealnie wpisała się w konwencję gatunku melodramatu, jednocześnie stając się istotnym „tłem” dla romansu głównych bohaterów. Szerzej zob.: I. Grodz, s. 72-75.

Michała, prosząc aby odprowadził ją do stolika, przy którym siedzi jej mąż. Wieczór ten był momentem kulminacyjnym w życiu bohaterów. Michał rozmawiał z Ormianami, próbował flirtować z Wierą, pił wódkę z Jurą. Wtedy też widzimy przykład „przyjaźni” polsko-radzieckiej, kiedy to polski oficer zachowuje się agresywnie wobec radzieckiego towarzysza, krzyżąc: „Przecież cię nie zabiję, sukinsynie! Ja nie jestem NKWD z Katynia!”

Podczas rocznicowego balu Jura wypił mnóstwo wódki i w kolejnej scenie widzimy, jak Wiera próbuje nieprzytomnego męża zaprowadzić do domu. Nie spodziewanie pojawia się Michał, który proponuje swoją pomoc. W legnickim parku porucznik Michał Janicki po raz pierwszy pocałował Wierę Swietłową, która spytała tylko, czy jest z siebie zadowolony, bo ona czuje się całym zajściem obrażona.

Początkowo kobieta opiera się zalotom polskiego oficera, ale wkrótce została wydelegowana do reprezentowania Legnicy na kolejnym wokalnym konkursie, tym razem znacznie poważniejszym, Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Oczywiście radzieckie władze wojskowe decydują, że może spotykać się na próbach z Michałem, aby utrzymać pozory przyjaźni z „Polaczkami”. Wiera jest zawożona przez żołnierza na próby śpiewu, które prowadzi jej „Misza”. Zaczynają się regularnie spotykać i wkrótce rodzi się między nimi gorące uczucie. Wiera początkowo ma poczucie winy, ale i świadomość, że pragnie Michała, choć jest Rosjanką, w dodatku zamężną. Kochankowie nie mogą powstrzymać uczucia, nadal spotykają się potajemnie, choć Jura już wszystkiego się domyśla. W międzyczasie zostają rodzicami chrzestnymi Michała, syna małżeństwa ormiańskiego, którego potajemnie ochrzczono w legnickim kościele rzymskokatolickim.

Romans głównych bohaterów nie trwał długo, ponieważ rozpoczęła się inwazja na Czechosłowację, a Wiera zaszła w ciążę. Musiała zrezygnować z prób do festiwalu i została zmuszona przez władze, aby przebywać w szpitalu. Ciąża Wiery bardzo skomplikowała ich życie, bo Jura okazał się bezpłodny. „Misza” cały czas potajemnie odwiedzał jednak ukochaną w szpitalu. Kupił nawet na „czarnym rynku” w Legnicy pierścionek z kryształem o nazwie „serce pustyni”, który pewien rosyjski oficer zostawił pod zastaw i już po niego nie wrócił. Posłużył mu później jako pierścionek zaręczynowy dla Wiery. Młodzi planują wspólną przyszłość, ale Janicki zostaje aresztowany. Radzieckie władze wojskowe chcą przerwać romans i nie dopuścić do zhańbienia „honoru Związku Radzieckiego”, oskarżają go o szpiegostwo, a jego matce i Wierze wmawiają, że mężczyzna nie żyje.

Choć Jura oświadczył gotowość wychowania malutkiej Wiery, stanowiącej owoc zdrady żony, ta jednak postanawia wystąpić o rozwód, zmienić obywatelstwo na polskie i zamieszkać z Michałem. „Słuchaj głupia Wiero, mała kretyńko. Nigdy nie dostaniesz polskiego obywatelstwa, bo my się nigdy na to nie zgodzimy!” – takimi słowami jej marzenia rozwiął major radzieckich służb bezpie-

czeństwa. Wiera odpowiedziała mu tylko jednym zdaniem: „Musi to na Rusi, a w Polsce jak kto chce”³⁸.

W kolejnych scenach major podejmuje decyzję o „uciszeniu” Wiery, i gdy kobieta wraca przez most po rozpaczliwej próbie skontaktowania się z aresztowanym Michałem, agenci radzieccy napadają na nią. Widz ma w głowie tylko jedną myśl: przecież ona nie popełniła samobójstwa³⁹.

W drugim wymiarze czasowym akcji *Małej Moskwy* ukazane są sceny z życia Jury i córki głównej bohaterki, również Wiery. Film zaczyna się tragicznie, sceną na lotnisku, gdzie Jura Swietłow po raz ostatni widzi swoją żonę. Kobieta płacze, ale mężczyzna jest niewzruszony, nie poświęca ani chwili na rozmowę z nią, Wiera odchodzi. Kolejna scena, również na lotnisku określa nam czas wydarzeń, żołnierze komentują: „Czesi chcieli wojny, to mają wojnę!”. I jest to także scena tragiczna, bo Jura dowiaduje się o śmierci Wiery. Później następuje „przeskok” do terażniejszości, gdy Jura, w podeszłym wieku, stoi nad grobem żony. Okazuje się, że przyjechał po latach do Legnicy, aby opłacić utrzymanie jej mogiły na dalsze 20 lat. Decyzji nie podejmuje jednak sam, tylko czeka na przyjazd przybranej córki, która jest kobietą sukcesu pracującą w dużej firmie. Jura tłumaczy także list Aleksandry Matwiejewny Gorczikowej, która prosi administratora cmentarza o zastąpienie czerwonej gwiazdy krzyżem prawosławnym na grobie jej syna. Jura znał tę kobietę, bo opiekowała się małą Wierą po śmierci jego żony.

Przeszłość, którą oglądamy w filmie, jest wspomnieniami Jury, które przekazuje przybranej córce. Razem odwiedzają miejsca, gdzie mieszkali, gdy była mała i rozmawiają, ale to nie jest ciepłe, rodzinne spotkanie. Wiera może i jest kobietą sukcesu, ale to osoba rozgoryczona, nieszczęśliwa, nie pogodzona z losem i mająca żal do ojczyzna. Mówi, że nigdy nie wybaczyła matce wyboru miłosnych uniesień i samobójstwa. „Przez całe życie jestem sama. Zostałam tylko z tobą, jako moim pocieszycielem, tak jak mama kiedyś” – mówiła Wiera do przybranego ojca. Bohaterka przez cały czas pali papierosy, często krzyczy i unosi się gniewem. W końcowej scenie filmu, gdy spotyka przy grobie matki nieznaną, młodą kobietę, mieszkankę Legnicy, która opowiada, że przychodzi zapalić znicze i położyć kwiaty na tej mogile, oraz że miłość Wiery i Michała była największą miłością w mieście – córka głównej bohaterki zdaje się wreszcie pogodzić z losem. Widzimy jak płacze, znajdując się jednocześnie w takim samym „trójkącie”, jak niegdyś jej matka, gdyż na cmentarz przychodzi z kwiatami podstarzały Michał Janicki jej prawdziwy ojciec, a za jej plecami stoi ojczym – Jura Swietłow.

³⁸ *Mała Moskwa* Waldemara Krzystka..., s. 7. Szerzej zob. I. Grodz, s. 70.

³⁹ *Mała Moskwa. Opis filmu*, http://kino.dlastudenta.pl/film/Mala_Moskwa,3752.html, [dostęp: 12 lutego 2022].

Wątki realistyczne a filmowa fikcja w *Małej Moskwie*

Waldemar Krzystek, reżyser *Małej Moskwy*, dzieciństwo i młodość spędził w Legnicy, a więc pomysł na film podsunęło mu życie. Potęguje to także fakt, że zrozumienie filmu nie jest możliwe bez historycznego kontekstu⁴⁰. *Mała Moskwa* to swoistego rodzaju hybryda. Podczas 114-minutowej ekranizacji przeplatają się ze sobą elementy realistyczne z całkowicie fikcyjnymi. Przeważała jednak wyobraźnia reżysera. W *Małej Moskwie* przedstawiono historię wymyśloną, opartą jednak na prawdziwej i wciąż żywej wśród legniczan⁴¹.

Fikcja w filmie Waldemara Krzystka przejawia się na kilku płaszczyznach. Przede wszystkim w kreacji bohaterów oraz w czasie i miejscu akcji. „Wszelkie podobieństwo do osób i zdarzeń, jakie rzeczywiście miały miejsce w Legnicy, jest tylko i wyłącznie podobieństwem” – głosi napis na ekranie, po pierwszej minucie trwania filmu. Reżyser wyraźnie zaznaczył, że historia i postacie przedstawione w jego produkcji są fikcyjni. Wiera Swietłowa, Jura Swietłow, Michał Janicki i inni bohaterowie nigdy nie istnieli naprawdę, wiemy jednak, kto był pierwowzorem Wiery i na podstawie czyjej tragicznej historii powstał film.

Pierwowzorem filmowej Wiery Fiodorownej Swietłowej była Lidia Siergiejewna Nowikowa. Urodziła się 10 października 1932 roku we wsi Kustowicze i z pochodzenia była Białorusinką. Wraz z mężem Zinowijem Dmitriewiczem Nowikowem i dwoma synami, młodszym Siergiejem i starszym Waleryjem przyjechała do Legnicy w 1962 roku⁴². Zamieszkali na drugim piętrze w kamienicy przy ulicy Mariana Buczka (obecnie jest to ulica Eugeniusza Kwiatkowskiego). Mąż Lidii, tak jak filmowy Jura Swietłow, był lotnikiem. Pełnił służbę wojskową w pułku lotnictwa transportowego, odpowiedzialnego za zaopatrzenie dowództwa armii lotniczej. Z wykształcenia był technikiem pokładowym, w randze starszego lejtnanta na pokładzie samolotu Li-2⁴³.

Starszy syn Lidii został zapisany do radzieckiej szkoły średniej, znajdującej się wówczas przy ulicy Jaworzyńskiej, natomiast młodszy uczęszczał do przedszkola. Niedługo po przeprowadzce do Legnicy Lidia Nowikowa rozpoczęła pracę jako bufetowa w stołówce pułku lotniczego. Swobodnie posługiwała się językiem polskim⁴⁴, którego znajomość wyniosła z domu rodzinnego. Nieustannie miała styczność z polskimi mieszkańcami Legnicy. Była towarzyska, otwarta na przyjaźnie oraz nowe znajomości, cieszyła się sympatią i poważaniem. W wol-

⁴⁰ Szerzej zob. K. J. Zarębski, „*Mała Moskwa*”, <https://culture.pl/pl/dzielo/mala-moskwa>, [dostęp: 10 lutego 2022].

⁴¹ Z. Mułek, *Mała Moskwa, wielka miłość*, <http://www.gazetawroclawska.pl/arttykul/73147,ma-la-moskwa-wielka-milosc,id,t.html>, [dostęp: 5 lutego 2022].

⁴² *Grób Lidii Siergiejewny Nowikowej*, <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/36731,legnica-grob-lidii-siergiejewny-nowikowej.html>, [dostęp: 10 lutego 2022].

⁴³ W. Kondusza, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej...*, s. 87.

⁴⁴ W przeciwieństwie do filmowej Wiery, która mówiła w języku rosyjskim. Rozmowy kochanek wyglądały następująco: ona mówiła po rosyjsku, on po polsku.

nych chwilach szydełkowała, robiła na drutach i szyła. Była cenioną krawcową, u której zaopatrywały się nie tylko Rosjanki, ale także Polki⁴⁵.

Historyk Wojciech Kondusza zaznacza, że rodzina Lidii Nowikowej wiodła w miarę dostatnie i ułożone życie radzieckiej rodziny oficerskiej za granicą. Lata spędzone w Legnicy miały więc Lidii na zajmowaniu się domem i dziećmi. Pracowała dorywczo i spotykała się ze znajomymi. Być może czuła się samotna, ponieważ jej mąż dużo pracował, a w domu bywał rzadko, najczęściej w niedziele, święta i podczas urlopów⁴⁶.

Postać Lidii Nowikowej prawdopodobnie nigdy nie odejdzie w zapomnienie wśród legnickiej społeczności. Historia o jej romansie z Polakiem, sierżantem Wojskowej Służby Wewnętrznej i samobójstwo z miłości, sprawiły, że stała się legnicką legendą. Wojciech Kondusza nie podaje imienia i nazwiska sierżanta, który był pierwowzorem filmowego Michała Janickiego, podkreśla jedynie, że:

O kochanku Lidii, nie wiadomo nic pewnego. Nigdy rodzinie nie wyjawiono jego imienia, chociaż powiedziała swojej siostrze Wierze, o polskim oficerze, który żywi do niej sympatię. Raz nawet przyjeżdżając na urlop do rodzinnej wsi Kustowicze przywiozła różę, którą otrzymała od niego przy wyjeździe z Legnicy. Mieli poznać się w Domu Oficera. Lidia lubiła tańczyć, poznany oficer również. Później okazało się, że z żoną mieszka w sąsiedztwie jej domu⁴⁷.

Natomiast Eugeniusz Janas, który pod koniec lat 60. XX wieku pracował w Legnicy jako pułkownik w Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego i w szkole oficerskiej wyjawiał, że ukochany Lidii nazywał się Jońca:

Była bardzo ładna, szczupła, wysoka – przypomina sobie. – Obiło mi się wtedy o uszy, że pochodziła z Kijowa i miała polskie pochodzenie. Ponoć była modelką. Moi koledzy mówili nawet: „Jońca poderwał modelkę”. Stosunki między naszymi krajami były wtedy rygorystyczne, rosyjscy żołnierze nie mogli wychodzić prywatnie do miasta, a wspólny bal w rocznicę rewolucji październikowej, taki jak na filmie „Mała Moskwa”, nie był możliwy. Tylko bardzo wysocy rangą oficerowie polscy mogli być zaproszeni, i to też wyjątkowo. Polski sierżant nie mógł więc poderwać na takim balu Rosjanki, bo nikt by go tam nie wpuścił⁴⁸.

Małżeństwo Jońców mieszkało w sąsiedztwie domu Janasa, po drugiej stronie ulicy Świerczewskiego, która później została przekształcona w Aleję Rzeczypospolitej. Pułkownik często więc widywał ukochanego Nowikowej, choć nie mieli bezpośredniego kontaktu. Wspominał, że był wysoki, szczupły i elegancki:

Taki trochę fircyk w zalotach, tak się zachowywał, podrywacz. O romansie tak naprawdę głośno zaczęło być dopiero po fakcie, choć to nie jedyny taki epizod w tamtym czasie, tyle że zakończony tragicznie. To dlatego Jońcę przeniesiono do Wrocławia i tam prowadzone było wobec niego dochodzenie. Nikt w Legni-

⁴⁵ W. Kondusza, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej...*, s. 88.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ M. Podsiadły, *Legnica pamięta niewolnicę miłości*, http://wyborcza.pl/1,76842,5737285,Legnica_pamieta_niewolnice_milosci.html#ixzz49HxX7cRL, [dostęp: 10 lutego 2022].

cy nie znał szczegółów. Mój sąsiad był jego przełożonym, ale zginął w wypadku, to już nic nie powie na ten temat⁴⁹.

Romans trwał krótko w latach 1964-1965. Wielu legniczian przyznaje jednak, że pomagało zakochanym w schadzkach⁵⁰.

Nie wiadomo dokładnie jak potoczyły się losy Polaka po samobójstwie ukończonej. Jedni twierdzili, że Jońca został służbowo przeniesiony do Wrocławia, a Wojskowa Służba Wewnętrzna, w której służył, wszczęła przeciwko niemu dochodzenie. Wkrótce został zwolniony do cywila, a jego małżeństwo, które ponoć nigdy nie było udane, rozpadło się. Inni mówili, że zginął w wypadku samochodowym. Krążyły w Legnicy opowieści nawet o tym, że założył nową rodzinę. Dokładna historia romansu sierżanta Jońcy i Lidii Nowikowej jest więc do tej pory owiana tajemnicą⁵¹.

Wiadomo jedynie, że o wszystkim doniosła radzieckim służbom specjalnym zazdrosna żona Polaka, gdy dowiedziała się, że mąż ją zdradza. Jak można się spodziewać, nastąpiła natychmiastowa interwencja. Nowikow otrzymał rozkaz niezwłocznego opuszczenia Legnicy i powrotu wraz z żoną i synami do Związku Radzieckiego. Wojciech Kondusza pisze, że: „W tym dniu w domu Nowikowów panował zamęt. Mąż Lidii otrzymał rozkaz opuszczenia Północnej Grupy Wojsk w ciągu 24 godzin”⁵².

Natomiast Tadeusz Gumiński, badacz dziejów Legnicy, zapisał w swoich notatkach, że: „Przyczyną tragedii – zgodnie powtarza się w różnych relacjach z wypadku – było polecenie wyjazdu z Polski w ciągu trzech dni denatki i jej męża. Zachowanie jej, charakteryzujące się licznymi kontaktami z Polakami, miało budzić zastrzeżenia”⁵³.

O śmierci Lidii Siergiejewny Nowikowej najwięcej wiemy z relacji Jadwigi Mamoń. Kobieta miała wówczas 20 lat i zaczynała właśnie praktykę w milicji legnickiej, gdy zetknęła się ze sprawą samobójstwa Rosjanki. To był pierwszy zgon, do którego ją wysłano. „Mąż jej bardzo pilnował i nie wypuszczał z domu, gdy się pakowali – opowiada Jadwiga Mamoń. – Oszukała go. Powiedziała mu, że wychodzi na chwilę po papierosy. Uwierzył. Już nie wróciła”⁵⁴. Lidia Nowikowa po wyjściu z domu szła szybko, jakby na umówione spotkanie w kierunku parku. Po drodze natknęła się na młodszego syna Siergieja, który wracał ze szkoły. Ucałowała go i nakazała iść do domu, zapewniając, że zaraz przyjdzie⁵⁵.

Uznano ją za zaginioną i rozpoczęto bezskuteczne poszukiwania. Dopiero po kilku dniach chłopcy, którzy wracali z grzybobrania, natknęli się na ciało młodej kobiety, zwisające z konaru drzewa w Lasku Złotoryjskim. Wezwano najpierw Milicję Obywatelską, która powiadomiła radziecką żandarmerię wojskową.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ *Mała Moskwa Waldemara Krzystka...*, s. 6.

⁵¹ W. Kondusza, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej...*, s. 90.

⁵² Tamże, s. 87.

⁵³ Cyt. za: W. Kondusza, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej...*, s. 87.

⁵⁴ *Mała Moskwa Waldemara Krzystka...*, s. 6.

⁵⁵ W. Kondusza, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej...*, s. 87.

Potwierdzili, że to zaginiona Lidia Siergiejewna Nowikowa⁵⁶. Rozpoczynająca służbę Jadwiga Mamon tak wspomina tamten dzień:

To była jesień, sezon na grzyby, chłodno [...]. Byłam świeżo upieczoną mi-licjantką. Dostałam pierwsze poważne zadanie i została mi trauma do końca życia. To, co zobaczyłam tamtego wieczoru, do dziś widzę w najdrobniejszych detalach. Ptaki podziobały jej nos. Ładnej, jasnej blondynce. Delikatna, średniego wzrostu, zgrabnie zbudowana, ładny biust. Na czarno, lekko ubrana, w bluzeczkę i spódniczkę za kolana. Na czubkach butów stała, tak na paluszkach. Bo gałąź się nadłamała. Apaszka, naderwana, na smukłej szyi. Na tej apaszce się powiesiła w Lasku Żłotoryjskim. Drzewa nie pamiętam. Wszystkie moje zgony pamiętam. Wszystkie je bardzo przeżyłam. A ten był najtrudniejszy⁵⁷.

Przyczyną zgonu okrzyknięto samobójstwo⁵⁸. Pogrzeb młodej, pięknej kobiety, która zabiła się z miłości, odbył się 8 października 1965 roku⁵⁹. I taka data widnieje na jej nagrobku. Wojciech Kondusza podkreśla, że nigdy wcześniej, żaden pogrzeb w Legnicy nie przyciągnął takiego tłumu. Lidię Nowikową żegnały setki przyjaciół i znajomych. Wśród żałobników byli nie tylko Rosjanie, ale także Polacy⁶⁰.

Zinowij Nowikow, mąż Lidii oraz jej synowie, po pogrzebie wyjechali do Brześcia. Po śmierci matki chłopców wychowywała babka, a po roku Nowikow ponownie się ożenił. W 1972 roku przeszedł w stan spoczynku. Zmarł w roku 1992⁶¹.

Po śmierci Lidii, pojawiały się różne spekulacje. Dziwiło miejsce, w którym się powiesiła. Lasek Żłotoryjski znajdował się daleko od ówczesnej ulicy Mariana Buczka i Nowikowa, aby tam dotrzeć, musiała przemierzyć prawie całą Legnicę⁶².

Nikt nie spodziewał się, że romans polskiego sierżanta i żony radzieckiego oficera zakończy się tragedią. Dziwiono się, że młoda kobieta targnęła się na życie. Jak było w przypadku Lidii Siergiejewny Nowikowej – nie dowiemy się nigdy. Pozostała po niej mogiła i pamięć wśród legniczan. Grób Lidii przez lata niszczał, aż do momentu, gdy w 1978 roku przyjechał do miasta jej brat Stiepan i postawił siostrze pomnik z białego marmuru, otoczony żeliwnym ogrodzeniem, które ukradli wandalami w latach 90. XX wieku. W 2011 roku odrestaurowano go, opłacono kwaterę na 20 lat z góry, a opiekuje się nim Legnickie Stowarzyszenie Tarninów⁶³.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ M. Podsiadły, *Legnica pamięta...*

⁵⁸ *Grób Lidii Nowikowej zostanie w Legnicy*, http://fakty.lca.pl/legnica,news,21985,Grob_Lidii_Nowikowej_zostanie_w_Legnicy.html, [dostęp: 7 lutego 2022].

⁵⁹ Z. Mułek, *Tragiczna miłość w Malej Moskwie*, <http://www.polskatimes.pl/artykul/267324, tragiczna-milosc-w-malej-moskwie,id,t.html>, [dostęp: 7 lutego 2022].

⁶⁰ W. Kondusza, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej...*, s. 88.

⁶¹ Tamże, s. 89.

⁶² *Mała Moskwa Waldemara Krzystka...*, s. 6.

⁶³ *Kim była naprawdę bohaterka „Malej Moskwy”?*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1345,title,Kim-byla-naprawde-bohaterka-Malej-Moskwy,wid,11814513,wiadomosc.html?tica->

Melodramatyczna miłość Wiery Swietłowej oraz Michała Janickiego jest więc znacznie zmienioną historią Lidii Nowikowej i jej kochanka Jońcy. To nie koniec fikcji w filmie *Mala Moskwa*. Kolejną płaszczyzną, na której widać reinterpretację historii, jest czas wydarzeń. Waldemar Krzystek umiejscowił filmowy romans w latach 1967-1968, a więc w czasie inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Nie mogło się to zdarzyć naprawdę, ponieważ Lidia Siergiejewna Nowikowa, jak zostało wspomniane powyżej, zmarła tragicznie w 1965 roku. Miejsca akcji również są nieprawdziwe, bo niektóre sceny nakręcono nie w Legnicy, ale we Wrocławiu, jak w przypadku jednej z najważniejszych, kiedy Wiera Swietłowa śpiewa *Grande Valse Brillante* podczas konkursu śpiewaczego z okazji obchodów 50. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Niektóre ujęcia kręcono także w miejscowości Krzywa (lotnisko poradzieckie)⁶⁴.

W filmie Krzystka Wiera ma tylko córkę ze swoim kochankiem Michałem, a jej mąż Jura jest bezpłodny. Tymczasem Lidia Siergiejewna Nowikowa – pierwowzór głównej bohaterki *Malej Moskwy* – przybyła do Legnicy już z dziećmi, które miała ze swoim mężem. Jest jeszcze jeden niuans, filmowy kochanek Wiery jest kawalerem, a w rzeczywistości romans nawiązał się, gdy oboje byli w związkach małżeńskich.

Sprzeczne z prawdziwą historią jest też ukazanie śmierci głównej bohaterki filmu. W końcowych scenach, Wiera podczas rozmowy z radzieckim majorem KGB, przyznaje się mu, że chce prosić o rozwód z Jurą, zmienić obywatelstwo i pozostać w Polsce. Po tej rozmowie idzie na lotnisko, żeby porozmawiać z mężem. Płacze, on pozostaje niewzruszony, nie zamienia z nią ani słowa. Wiera odchodzi, odwiedza matkę Michała, której przekazano, że syn zginął w wypadku samochodowym podczas inwazji na Czechosłowację. Później spotyka się z miejscowym Niemcem, który pomagał zakochanym w schadzkach. Mówi, że chciała z nim porozmawiać, widz nie wie dlaczego. W tym samym czasie major wojsk radzieckich postanawia, iż najważniejsza jest „cisza i spokój”, nie chce dopuścić do sytuacji, by Wiera rozgadała „Polaczkom” o trudnym położeniu, w jakim się znalazła. Wykonuje telefon, widz nie wie do kogo, ani w jakiej sprawie.

Następne ujęcie – Wiera idzie przez kładkę w Lasku Złotoryjskim. Ubrana jest w jasną bluzkę i grafitową spódnicę, na szyję zarzuciła apaszkę; jej ubiór jest sprzeczny z relacją Jadwigi Mamoń. Na końcu kładki czekają na nią radzieccy funkcjonariusze KGB. Jeden z nich mówi, że podwiozą Wierę. Kobieta jest przerażona, zaczyna uciekać. Z lotu ptaka widzimy, jak funkcjonariusze KGB doganiają ją, biją i zabierają gdzieś, w nieokreślone bliżej miejsce. To koniec filmowej historii Wiery. Reżyser nie pokazał makabrycznej sceny znanej z prawdziwej historii.

id=1170c2, [dostęp: 5 lutego 2022]; M. Czajkowski, *Legnickie tropy Armii Radzieckiej*, <http://www.mowiawieki.pl/index.php?page=artykul&id=507>, [dostęp: 5 lutego 2022].

⁶⁴ *Mala Moskwa*, <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1219976>, [dostęp: 5 lutego 2022].

Zdawać by się mogło, że fikcja w filmie Waldemara Krzystka zdecydowanie przeważa nad prawdą. Jednak w niektórych aspektach można doszukiwać się w *Malej Moskwie* odwzorowania rzeczywistości lat 60. ubiegłego wieku i życia w polsko-radzieckiej Legnicy.

Przede wszystkim w ekranizacji widocznie zarysowane jest, że historia kochanków stała się legendą Legnicy i nadal wielu ludzi odwiedza grób Lidii Nowikowej. W filmie nawiązano do tego w końcowej scenie, kiedy Wiera, córka głównej bohaterki, wraz z ojczymem Jurą idzie na grób matki. Na cmentarzu spotyka nieznaną, młodą kobietę i pyta czy słyszała o jej matce. Nieznajoma odpowiada, że przekazano jej opowieść o największej miłości w Legnicy i często przychodzi na grób Wiery. I jest to prawda, bowiem legniczanie do dziś wspominają Lidię Nowikową. Kobiety sprzedające znicze i kwiaty przy tamtejszym cmentarzu, zapytane o grób Lidii Sergiejewny Nowikowej, od razu kierują do odpowiedniej alejki. Do jej grobu łatwo trafić, gdyż miejsce spoczynku jest zaznaczone na mapie cmentarza żółtą gwiazdką. Nagrobek Nowikowej znajduje się w cywilnej części legnickiego cmentarza. Złote napisy cyrylicą głoszą: „córce, żonie, matce”. Znajduje się tam też data jej pogrzebu: 8 października 1965 rok⁶⁵.

W końcowej scenie *Malej Moskwy* na cmentarzu spotykają się trzy postacie: młoda Wiera, Jura oraz Michał. Ten ostatni, choć nie ma ze sobą bukietu białych róż, tylko chryzantemy, nawiązuje do prawdziwych wydarzeń. Wojciech Kondusza napisał, że Jońca pojawił się na pogrzebie Nowikowej i złożył bukiet białych róż na trumnie ukochanej. Ponadto sami legniczanie mówią, że na grobie Lidii Nowikowej pojawiają się bukiety świeżych kwiatów od kochanka⁶⁶.

Kolejnym prawdziwym aspektem, ukazany w filmowej opowieści o Legnicy, jest skuwanie z jednego z cmentarnych nagrobków radzieckiej gwiazdy i zastąpienie jej prawosławnym krzyżem. Scena znalazła się w filmie, ponieważ Waldemar Krzystek, będąc na cmentarzu i porządkując rodzinne groby zobaczył, jak kamieniarz wykonywał analogiczną czynność⁶⁷.

Starania Waldemara Krzystka przy wyborze obsady również mają znaczenie przy analizowaniu *Malej Moskwy*, jako odzwierciedlenia rzeczywistości. Stiepan Fedoruk, brat Lidii Nowikowej, po obejrzeniu filmu był bardzo wzruszony. Powiedział potem: „Charakter mojej siostry oddał bardzo dokładnie. Myślmy, że najpewniej natchnął go sam Bóg”⁶⁸.

⁶⁵ *Mala Moskwa Waldemara Krzystka...*, s. 5; G. Żurawiński, *Film ożywił pamięć*, http://fakty.lca.pl/news,14311,Film_ozywil_pamiec.html, [dostęp: 5 lutego 2022]; T. Józwiak, *Cała Legnica opowiadała sobie tę historię*, <http://www.otolegnica.pl/news.php?id=12865>, [dostęp: 5 lutego 2022].

⁶⁶ W. Kondusza, *Mala Moskwa. Rzecz o radzieckiej...*, s. 90.

⁶⁷ W. Krzystek, Waldemar Krzystek – antyradziecki film o zakazanej miłości, rozm. przepr. D. Romanowska, <https://kultura.onet.pl/film/wiadomosci/waldemar-krzystek-antyradziecki-film-o-zakazanej-milosci/9ds11xt>, [dostęp: 21 lutego 2022].

⁶⁸ P. Kanikowski, *Legnica. Brat Lidii Nowikowej gości w mieście*, <http://zlotoryja.naszemiasto.pl/arttykul/legnica-brat-lidii-nowikowej-gosci-w-miescie,596354,art,t,id,tm.html>, [dostęp: 5 lutego 2022]; *Złożyli kwiaty na grobie bohaterki trudnej miłości*, https://fakty.lca.pl/legnica,news,42595,Zlozyli_kwiaty_na_grobie_bohaterki_trudnej_milosci_.html, [dostęp: 5 lutego 2022].

Reżyser *Małej Moskwy* w mistrzowsko-realny sposób ukazał także obraz relacji polsko-radzieckich, jakie miały miejsce w Legnicy lat 60. ubiegłego wieku. Po pierwsze, należy zwrócić uwagę na odwzorowanie ekonomicznej wymiany handlowej, co odnotował również Krzysztof Słobodzian:

Byli [...] chętni do pomocy i drobnego handlu wymiennego, uzupełniającego ich uposażenia. Wracając z urlopów przywozili do Legnicy atrakcyjne dla nas towary: zegarki, aparaty fotograficzne, sprzęt gospodarstwa domowego, telewizory, no i, oczywiście, wyroby jubilerskie. [...] Wyjeżdżali na urlopy do Związku Radzieckiego, taszcząc pełne walizy, a wracając, wwozili na handel, co tylko się dało. Nie wiem, czy na granicy ktoś ich kontrolował, ale przywozili tu wielkie ilości złota. [...] Miało ono specyficzne zabarwienie, czerwone – od razu wiedziało się, że pochodzi z Rosji⁶⁹.

Scena na legnickiej „Giełdzie” idealnie odwzorowuje powyżej opisane realia. Mowa o epizodzie, gdy Michał Janicki kupuje od polskiego handlarza pierścionek zaręczynowy dla Wiery. Sprzedawca, nie dość, że obiecuje sprowadzić specjalnie dla niego mundur radziecki, to jeszcze pokazuje mu „coś ekstra”. Po czym wyciąga z woreczka pierścionek: „dwudziestoczekaratowe złoto, a kamień nazywa się serce pustyni”. Mówi, że niedrogo dostał, to i tanio odda. Janicki zapytał: „Od ruskich takie cacko?”, a w odpowiedzi usłyszał: „Jeden pułkownik dał w zastaw i już się nie pojawił”⁷⁰.

W filmie Waldemara Krzystka obnażony zostaje także stereotyp, jakoby Polak i Rosjanin byli braćmi. Należy pamiętać, że akcja *Małej Moskwy* rozgrywa się w latach, kiedy Legnica była w połowie radziecka, a w połowie polska. Żołnierze radzieccy wraz z rodzinami współdzystowali z Polakami na terenie miasta. Jednakże dla dowództwa PGW nasi rodacy byli „sojuznikami”, którym nie do końca należało ufać. Utrzymywano więc tylko pozory przyjaźni⁷¹. Były to łagodne formy pokazywania nienawiści i pogardy. Na porządku dziennym były kłótnie, a nawet dochodziło do rękoczynów⁷². Znajdujemy nawiązanie do tego aspektu rzeczywistości również w filmie Krzystka. Przykładowo, podczas konkursu z okazji obchodów 50. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej dochodzi do kłótni i agresywnego zachowania polskiego oficera wobec radzieckiego towarzysza, który, jak już wspomniano, wykrzykiwał: „Przecież cię nie zabiję, sukinsynie! Ja nie jestem NKWD z Katynia!”

Należy także zwrócić uwagę na ogólne przesłanie filmu. Historia nieszczerliwej miłości Wiery Swietłowej oraz Michała Janickiego jest jednym z wielu przykładów na to, jak traktowano potrzeby jednostki w Związku Radziec-

⁶⁹ K. Słobodzian, s. 62, 81.

⁷⁰ Scena ukazana jest w filmie *Mała Moskwa* od ok. 73 min. do 75 min. 30 sek.

⁷¹ K. Słobodzian, s. 66.

⁷² L. Róg, *Sojusznik, czyli okupant. Armia Radziecka na Dolnym Śląsku*, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,15773897,sojusznik-czyli-okupant-armia-radziecka-na-dolnym-slasku.html>, [dostęp: 5 lutego 2022]; Ślady po „braterskiej przyjaźni”, http://e-laziska.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=111:lady-po-qbraterskiej-przyjaniu&catid=46:azyskagorne&Itemid=83, [dostęp: 5 lutego 2022].

kim i jak podchodzono w tamtym czasie do zawierania związków małżeńskich z obcokrajowcami. Helena Kłębucka⁷³ wspominała, że dopóki kontakty między przedstawicielami narodów były czysto towarzyskie, władza radziecka nie interweniowała. Jednak pod żadnym pozorem nie wolno było zawierać między sobą związków małżeńskich:

Znałam nawet osobiście pewnego młodego Rosjanina. Biedak zakochał się w Polce. Oczywiście zdawał sobie sprawę, czym grozi taka znajomość, ale serce nie służy. Myślał, że wszystko się jakoś ułoży. Stało się jednak inaczej. Ktoś widział ich, jak razem spacerowali. Kiedy dowództwo jednostki, w której służył, dowiedziało się o tym, na drugi dzień już go w Polsce nie było. Tuż przed wyjazdem [...] podobno strasznie płakał⁷⁴.

W scenie, gdy Wiera przysłała porozmawiać z majorem KGB i powiedziała mu, że chce się rozwieść, zmienić obywatelstwo, zostać w Polsce i poślubić Michała, ten na nią nakrzyczał: „Wciąż powtarzasz chcę, chcę, chcę. Wiera – naucz się myśleć: ja muszę, muszę, muszę. Bo my wszyscy tak żyjemy”. Następnie orzekł, że to Armia Radziecka pozwoliła na jej ślub z Jurą, i to nie jest jej osobista sprawa, tylko sprawa honoru ich ojczyzny⁷⁵.

Analizując film *Mała Moskwa* jako odzwierciedlenie rzeczywistości należy zwrócić uwagę także na zagadnienie „Kwadratu”. W ekranizacji zawarto kilka scen, które odwzorowują historię. Po pierwsze jest to ujęcie, gdy Michał Janicki odprowadza do domu Wierę i jej pijanego męża. Nie wolno mu było wchodzić na teren „Kwadratu”, ponieważ był żołnierzem polskim bez przepustki, a jednak to zrobił i wraz z Wierą musieli się ukryć przed patrolem radzieckiej żandarmerii wojskowej. Kolejna scena, gdy Michał, przebrany w mundur żołnierza radzieckiego, postanowił odwiedzić ciężarną Wierę przebywającą w szpitalu (w efekcie został złapany i oskarżony o szpiegostwo), także nawiązuje do prawdziwych realiów Legnicy lat 60. ubiegłego wieku⁷⁶.

Dodatkowo reżyser *Małej Moskwy* uwydatnił, jak władze Armii Radzieckiej inwigilowały swoich żołnierzy i ich rodziny, a także to, jak naciągano, przeinaczano fakty oraz szantażowano ludzi. W filmie znajdziemy kilkanaście takich scen. Wyraźnie zarysowano to pod koniec produkcji, gdy Michał Janicki wyskoczył z okna, a polski urzędnik uzgadniał z majorem KGB, co wpiszą w dokumenty – próbę samobójstwa czy ucieczki. Major odparł: „Jakie znowu samobójstwo?

⁷³ Urodziła się w 1952 roku w Kielcach. Do Legnicy przeprowadziła się w roku 1970. Od 1986 roku pracowała w jednym z legnickich zakładów gastronomicznych jako kucharka. Wywiad przeprowadził z nią i zamieścił w swojej książce Krzysztof Słobodzian.

⁷⁴ K. Słobodzian, s. 77-78.

⁷⁵ Waldemar Krzystek tak mówił o tej scenie: „Kluczowa scena w moim filmie jest jakby o tym: Wiera mówi, że chce pozostać w Polsce, na co major KGB udziela jej lekcji na temat powinności obywatela ZSRR: w Związku Radzieckim nie ma miejsca na chcę, jest tylko muszę. W garnizonie rosyjskim jej pragnienie zostaje odebrane jako bunt, sprzeciw wobec ustroju”. Zob. W. Krzystek, *Za trzymetrowym murem*, rozm. przepr. A. Jakimiak, „Kino” 2008, nr 11, s. 25-26.

⁷⁶ M. Czajkowski, *Legnickie tropy...*

Po co te wielkie słowa? To zwykły muzykant, wystarczy nieszczęśliwy wypadek. I zdarzył się nawet nie tutaj, tylko w innym miejscu”⁷⁷.

Podsumowanie

Film *Mala Moskwa* wywołał niemałe kontrowersje. Waldemar Krzystek, który spędził dzieciństwo i młodość w Legnicy i chodził z matką na grób Lidii, postanowił stworzyć filmową historię, wykorzystując to, co usłyszał i zaobserwował w czasach, gdy Legnica była jeszcze miastem polsko-radzieckim. Mówił: „Historia opowiedziana w filmie jest fikcją. Inspiracją, były losy tej kobiety, ponieważ moja mama nauczyła mnie dawno temu chodzić na jej grób”⁷⁸.

Bez względu na to, czy większość scen, czas akcji, fabuła i miejsce wydarzeń są fikcyjne – jedno jest pewne, film *Mala Moskwa* wzruszył wielu widzów w całej Polsce i sprawił, że o historii Lidii Nowikowej stało się bardzo głośno. Jedni twierdzili, że to genialnie wyreżyserowany melodramat, przedstawiający historię nieszczęśliwej miłości, jakich wiele, dla innych był powodem do ogromnych wzruszeń. Produkcja podbiła nie tylko ekrany kin i telewizorów, ale także serca krytyków filmowych i widzów.

W latach 2008-2009 *Mala Moskwa* została wyróżniona aż dziewięcioma nagrodami i czterema nominacjami. Najważniejszą z nich było otrzymanie Złotego Lwa w kategorii Najlepszy Film na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Na tym samym Festiwalu Sviatlana Hodchenkova otrzymała główną nagrodę za najlepszą rolę pierwszoplanową. Ponadto Waldemar Krzystek otrzymał nagrodę Prezesa Telewizji Polskiej oraz Rady Programowej Telewizji Polskiej. W 2009 roku Polska Akademia Filmowa przyznała natomiast Waldemarowi Krzystkowi Orła za scenariusz, Tadeuszowi Kosarewiczowi za scenografię, Małgorzacie Zacharskiej za kostiumy, Michał Kosterkiewicz, Piotr Knop i Waław Pilkowski zostali nagrodzeni Orłem za dźwięk, a Elena Leszczyńska otrzymała nagrodę w kategorii Odkrycie Roku. Ponadto Waldemar Krzystek i Sviatlana Hodchenkova nominowani byli jeszcze w czterech kategoriach: Najlepszy film (Krzystek), Najlepsza główna rola kobieca (Hodchenkova), Najlepsza reżyseria (Krzystek), Nagroda publiczności (Krzystek)⁷⁹.

Efektem nakręcenia *Malej Moskwy* było przypomnienie historii Lidii Nowikowej i przedstawienie jej tym, którzy nie pochodzą z Legnicy, otwarcie rosyjskiej restauracji o nazwie identycznej, co tytuł filmu, a przede wszystkim wywołanie odzewu ze strony rodziny tragicznie zmarłej kobiety. 21 grudnia 2009 roku prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski otrzymał list od jej syna Siergieja Zinowiewicza Nowikowa, który z rodziną odwiedził grób matki i w 2010 roku spotkał się z władzami miasta. Czytamy w nim:

⁷⁷ Scena przedstawiona w ok. 103 min. filmu.

⁷⁸ *Kim była naprawdę...*

⁷⁹ *Mala Moskwa*, w: *Wikipedia*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Ma%C5%82a_Moskwa, [dostęp: 12 lutego 2022].

Moja mama – Lidia Siergiejewna Nowikowa, będąca pierwowzorem głównej bohaterki filmu „Mała Moskwa”, pochowana jest na cmentarzu wojskowym w Legnicy, grób nr 633. Pragnę wyrazić wdzięczność Panu i mieszkańcom Legnicy za okazywaną serdeczną pamięć o mojej matce. Film „Mała Moskwa”, według słów reżysera, opiera się na legendzie. W rzeczywistości Rosjanka zmarła 8.10.1965 r. Miała dwoje dzieci. Ja miałem osiem lat, a starszy brat – 12. Nasza mama urodziła się we wsi Kustowicze, rejon kobryński, obwód brzeski – 60 kilometrów od granicy z Polską. Na wiejskim cmentarzu pochowani są rodzice mamy, którzy zmarli 35 lat po jej śmierci. W Brześciu mieszka rodzony brat mamy Stepan Siergiejewicz. To on w 1978 r. w czasie służby w Polsce, postawił mamie pomnik z białego marmuru z pięknym żeliwnym ogrodzeniem. W końcu lat 90. jacyś wandale ukradli to ogrodzenie, a także rozbili fotografię na pomniku, którą później ponownie umieściłem. Bardzo żałuję, że o filmie „Mała Moskwa” dowiedzieliśmy się dopiero w październiku tego roku i nie mogliśmy naocznie przekonać się o sukcesie filmu w Legnicy. Ostatni raz na grobie mamy byłem z żoną w kwietniu 2006 r. Z każdym rokiem coraz trudniej wyjeżdżać ponad tysiąc kilometrów od Mińska, trzeba załatwiać wizy, bardzo drożał przejazd. Dlatego pomyśleliśmy o ekshumacji i pochowaniu mamy na Białorusi tuż obok grobów rodziców. Ale gdy przeczytaliśmy o pielgrzymowaniu mieszkańców Legnicy na grób mamy po ukazaniu się filmu, znajdujemy się z tego powodu w rozterce. W przyszłym roku planujemy z całą rodziną przyjechać do Legnicy. Chcielibyśmy spotkać się z Panem, ze świadkami wydarzeń sprzed 44 lat, a także z reżyserem filmu Waldemarem Krzystkiem. Być może uda nam się odsłonić rąbek tajemnicy śmierci mamy⁸⁰.

Niezaprzeczalnym jest, iż kontekst kulturowo-historyczny jest niezbędny, aby zrozumieć analizowany film. Ponad pół wieku koegzystencji radzieckich obywateli z miejscową społecznością wycisnęło bowiem na Legnicy piętno. Do dziś nazywana jest przez niektórych „Małą Moskwą”, a historie z dawnych lat wciąż krążą wśród legniczian. Samobójstwo Rosjanki, zakochanej w polskim żołnierzu, na zawsze wpisało się w pamięć i kulturę miasta. Była to najgłośniejsza historia lat polsko-radzieckiej Legnicy. Żaden inny pogrzeb nie przyciągnął takich tłumów, jak właśnie Lidii Nowikowej. Do dziś mieszkańcy miasta opowiadają sobie jej historię, dbają o jej nagrobek i odwiedzają to miejsce nie tylko w Święto Zmarłych. Przez cały rok składają na jej mogile kwiaty i zapalają znicze. Tragicznie zmarła w 1965 roku kobieta i historia jej miłości stały się legendą Legnicy. Ta z kolei posłużyła za inspirację Waldemarowi Krzystkowi, który stworzył niepowtarzalny melodramat z historycznym tłem. Reżyser w mistrzowski sposób ukazał realia panujące w Legnicy końca lat 60. ubiegłego wieku. Zwrócił uwagę na to, jak Związek Radziecki podchodził do prywatnego życia swoich obywateli, a także na surowość, w przypadku złamania zakazu bliższych kontaktów Rosjan z Polakami. *Mała Moskwa* stała się nie tylko filmem (melodramatem), wywołującym silne emocje, ale także katalizatorem dyskusji nad tym, czy ustrój lub

⁸⁰ Odnalazła się rodzina Lidii Nowikowej – pierwowzoru Wiery z „Małej Moskwy”, http://www.portal.legnica.eu/aktualnosc-977-odnalazla_sie_rodzina_lidii_nowikowej.html, [dostęp: 5 lutego 2022].

ideologia mogą decydować o życiu jednostki oraz nad historycznym kontekstem relacji polsko-radzieckich po II wojnie światowej.

Bibliografia

- Białkowski Wiesław, *Rokossowski – na ile Polak?*, Warszawa 1994.
- Burszta Jędrzej, *Razem, lecz osobno. Mała Moskwa Polaków i Rosjan*, „Mówią Wieki” 2012, nr 3, s. 30-33.
- Czajkowski Marcin, *Legnickie tropy Armii Radzieckiej*, <http://www.mowiawieki.pl/index.php?page=artykul&id=507>.
- Film*, w: *Słownik terminologii medialnej*, pod red. Walerego Pisarka, Kraków 2006, s. 58-59.
- Fudali Robert, *Północna Grupa Wojsk Radzieckich w Polsce*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 4, s. 225-234.
- Funkcje komunikowania masowego*, w: *Słownik terminologii medialnej*, pod red. Walerego Pisarka, Kraków 2006, s. 62-63.
- Grębecka Zuzanna, *Legnickie strzępki czyli etnograf na śmietniku historii*, „Mówią Wieki” 2012, nr 3, s. 14-18.
- Grodź Iwona, „Dwie miłosne nuty...”. „Mała Moskwa” Waldemara Krzystka, w: *Etyka i estetyka słowa w piosence*, pod red. Krzysztofa Gajdy i Małgorzaty Chrzęstowskiej, Poznań 2019, s. 65-76.
- Grób Lidii Nowikowej zostanie w Legnicy*, http://fakty.lca.pl/legnica,news,21985,Grob_Lidii_Nowikowej_zostanie_w_Legnicy.html.
- Grób Lidii Siergiejewny Nowikowej*, <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/36731,legnica-grob-lidii-siergiejewny-nowikowej.html>.
- Hopfinger Maryla, *Kultura audiowizualna u progu XXI wieku*, Warszawa 1997.
- Janicka Bożena, *Mała Moskwa*, „Kino” 2008, nr 11, s. 78.
- Józwiak Tomasz, *Cala Legnica opowiadała sobie tę historię*, <http://www.otolegnica.pl/news.php?id=12865>.
- Kanikowski Piotr, *Legnica. Brat Lidii Nowikowej gości w mieście*, <http://zlotoryja.nasze-miasto.pl/artykul/legnica-brat-lidii-nowikowej-gosci-w-miescie,596354,art,t,id,tm.html>.
- Kim była naprawdę bohaterka „Małej Moskwy”?*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1345,title,Kim-byla-naprawde-bohaterka-Malej-Moskwy,wid,11814513,wiadomosc.html?tid=1170c2>.
- Kondusza Wojciech, *Legnicka Matrioszka*, „Mówią Wieki” 2012, nr 3, s. 24-29.
- Kondusza Wojciech, *Mała Moskwa*, „Nowe Państwo” 2008, nr 1, s. 54-57.
- Kondusza Wojciech, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej Legnicy*, wyd. 2 zm. i rozsz., Legnica 2011.
- Kondusza Wojciech, *Tajemnice garnizonów radzieckich w Polsce*, Legnica 2018.
- Krzystek Waldemar, *Waldemar Krzystek – antyradziecki film o zakazanej miłości*, rozm. przeprowadziła Dagmara Romanowska, <https://kultura.onet.pl/film/wiadomosci/waldemar-krzystek-antyradziecki-film-o-zakazanej-milosci/9ds1lxt>.
- Krzystek Waldemar, *Za trzymetrowym murem*, rozm. przeprowadziła Agnieszka Jakimiak, „Kino” 2008, nr 11, s. 25-26.
- Kuśmierczyk Seweryn, *Wprowadzenie. Analiza antropologiczno – morfologiczna dzieła filmowego jako praktyka filmoznawcza*, w: *Antropologia postaci w dziele filmowym*, pod red. nauk. Sewryna Kuśmierczyka, Warszawa 2015, s. 13-29.
- Legnica za radzieckim murem*, [tekst Ludmiła Pietruchina], Legnica 2008.

- Lipiński Zbigniew, „*Mała Moskwa*” w dużym formacie, „*Myśl Polska*” 2008, nr 51/52, s. 22.
- Lubelski Tadeusz, *Historia kina polskiego. Twórcy, filmy, konteksty*, Katowice 2009.
- Mała Moskwa*, <http://www.film Polski.pl/fp/index.php?film=1219976>.
- Mała Moskwa*, w: *Wikipedia*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Ma%C5%82a_Moskwa.
- Mała Moskwa. Opis filmu*, http://kino.dlastudenta.pl/film/Mała_Moskwa,3752.html.
- Mała Moskwa Waldemara Krzystka. Oparty na faktach film fabularny o zakazanej miłości Rosjanki i Polaka w radzieckiej Legnicy lat 60. XX wieku*, [tekst Grzegorz Żurawski], Legnica 2008.
- Mulek Zygmunt, *Mała Moskwa, wielka miłość*, <http://www.gazetawroclawska.pl/artykul/73147,mala-moskwa-wielka-milosc,id,t.html>.
- Mulek Zygmunt, *Tragiczna miłość w Malej Moskwie*, <http://www.polskatimes.pl/artykul/267324,tragiczna-milosc-w-malej-moskwie,id,t.html>.
- Netz Feliks, *Mała Moskwa*, „*Śląsk*” 2009, nr 1, s. 39.
- Odnalazła się rodzina Lidii Nowikowej – pierwowzoru Wiery z „Malej Moskwy”*, http://www.portal.legnica.eu/aktualnosc-977-odnalazla_sie_rodzina_lidii_nowikowej.html.
- Piekarska Magda, Podsiadły Magda, *Mała Moskwa górą. Filmowe podsumowanie roku*, „*Gazeta Wyborcza*” 2009, nr 5, s. 5.
- Piotrowski Paweł, *Uciążliwa obecność. Pół wieku z Armią Radziecką*, „*Mówią Wieki*” 2012, nr 3, s. 19-23.
- Podsiadły Magda, *Kochankowie z Malej Moskwy*, „*Gazeta Wyborcza*” (Wrocław) 2008, nr 220, s. 9.
- Podsiadły Magda, *Legnica pamięta niewolnicę miłości*, http://wyborcza.pl/1,76842,5737285,Legnica_pamieta_niewolnice_milosci.html#ixzz49HxX7cRL.
- Róg Lucyna, *Sojusznik, czyli okupant. Armia Radziecka na Dolnym Śląsku*, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,15773897,sojusznik-czyli-okupant-armia-radziecka-na-dolnym-slasku.html>.
- Sierakowska Judyta, *Polska mała Moskwa*, „*Przekrój*” 2008, nr 39, s. 80-84.
- Słobodzian Krzysztof, *Miasto w mieście. Wspomnienia o polsko-radzieckiej Legnicy*, Warszawa 2014.
- Sobolewski Tadeusz, *Moskwa nawrócona na Polskę*, „*Gazeta Wyborcza*” 2008, nr 278, s. 17.
- Śladami Malej Moskwy*, <https://portal.legnica.eu/sladamimalejmoskwy-9-22/>.
- Ślady po „braterskiej przyjaźni”*, http://e-laziska.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=111:lady-po-qbraterskiej-przyjaniu&catid=46:aziska-gorne&Itemid=83.
- Świącik Joanna Lilla, *Podwójnie strzeżeni. Armia Radziecka w Legnicy (1945-1993)*, Wrocław 2010.
- Weisert-Magierska Anna, *Armia Radziecka w Polsce. Okoliczności wyjścia. Skutki wieloletniej obecności*, w: *Ziemie odzyskane pod wojskową administracją radziecką po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*, pod red. Stanisława Łacha, Słupsk 2000, s. 331-342.
- Zarębski Konrad J., „*Mała Moskwa*”, <https://culture.pl/pl/dzielo/mala-moskwa>.
- Złożyli kwiaty na grobie bohaterki trudnej miłości*, https://fakty.lca.pl/legnica,news,42595,Zlozyli_kwiaty_na_grobie_bohaterki_trudnej_milosci_.html.
- Żak Marek, „*Mała Moskwa*”, <https://histmag.org/Mala-Moskwa-14747>.

Żebrowska Anna, „*Mała Moskwa*” w *Moskwie*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 147, s. 13.
Żurawiński Grzegorz, *Film ożywił pamięć*, http://fakty.lca.pl/news,14311,Film_ozywil_pamiec.html.

Agata Chrobot

„Love Under the Red Star”. Truth and fiction in the film by Waldemar Krzystek *Mała Moskwa*

The film *Mała Moskwa* (*Little Moscow*) directed by Waldemar Krzystek, which was the inspiration for the preparation of this article, caused controversy on many historical, sociological and ethical levels. On the one hand, it is a „textbook” melodrama and performs all the functions of a film as a medium. On the other hand, it has also become a historical film showing the realities of life in Legnica from the time when it served as a garrison of the Soviet army and a catalyst for reflection on the extent to which the political system or ideology can determine human life. Moreover, regardless of whether fiction or truth prevails in Waldemar Krzystek’s film, *Mała Moskwa* recalled the story of the romance and the suicidal death of Lidia Sergejevna Novikova, who was the prototype of the main character. The suicide of a young Russian woman who is in love with a Polish officer has always become part of the history and culture of Legnica, and thanks to the film, this story reached a wide audience.

Key words: *Mała Moskwa* (Little Moscow), Legnica, Waldemar Krzystek, film analysis, film as a medium, contemporary Polish movies

